

ZAGADNIENIE PRAWNE

Po rozpoznaniu w sprawie oskarżonego o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k., zażalenia oskarżyciela prywatnego na postanowienie Sądu Rejonowego. z dnia 29 czerwca 2012 r. o umorzeniu postępowania

„Czy – a jeżeli tak, to w jakim terminie – dopuszczalne jest cofnięcie (odwołanie) przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia złożonego przed rozpoczęciem przewodu sądowego (art. 496 § 2 k.p.k.)?”

Uzasadnienie:

1.

Przedstawione zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującej sytuacji procesowej.

Oskarżyciel prywatny Z. K. wystąpił przeciwko oskarżonemu S. K. z prywatnym aktem oskarżenia, w którym zarzucił mu m. in. popełnienie przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. (k. 1-7).

Jeszcze przed skierowaniem sprawy na posiedzenie pojednawcze oskarżyciel prywatny wystąpił z dwoma pismami procesowymi, w których dał wyraz woli odstąpienia od oskarżenia i zwrócił się o zwrot uiszczzonego przy wnoszeniu aktu oskarżenia ryczałtu (k. 11-12).

Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2012r. Sąd Rejonowy w T. na podstawie art. 496 § 1 i § 2 k.p.k. umorzył postępowanie podnosząc na

uzasadnienie, że oskarżyciel prywatny „skutecznie cofnął prywatnoskargowy akt oskarżenia” (k. 13).

W terminie do wniesienia zażalenia na niniejsze postanowienie, oskarżyciel prywatny wystąpił z pismem procesowym, w którym zwrócił się o „wznowienie sprawy” przeciwko oskarżonemu (k. 14).

Pismo to potraktowane zostało jako zażalenie oskarżyciela prywatnego na wzmiankowane postanowienie – które to postąpienie w kontekście istniejącej sytuacji procesowej i jednoznacznie wyrażonej przez oskarżyciela woli kontynuowania postępowania przeciwko oskarżonemu uznać należało za uprawnione w świetle regulacji art. 118 § 1 i § 2 k.p.k. – i przekazane do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w T. (k. 20).

Rozpoznając to zażalenie sąd okręgowy powziął wątpliwość wyrażającą się w treści przedstawionego zagadnienia prawnego, na co złożyły się następujące okoliczności.

2.

Aktualnie obowiązujący kodeks postępowania karnego nie zawiera regulacji, która w sposób generalny rozstrzygałaby kwestię odwołałości czynności procesowych stron postępowania. Konsekwencją tego jest rozbieżność poglądów dotyczących zakresu dopuszczalności takiej czynności.

W doktrynie wydaje się dominować stanowisko, zgodnie z którym za regułę uznać należy dopuszczalność odwołania (cofnięcia) czynności dokonanej przez stronę. Opiera się ono na zasadzie kontrydiktoryjności procesu karnego. W możliwości odwołania czynności upatruje jeden z elementów dyspozycyjności stron w procesie, współwyznaczającej wszak treść wspomnianej zasady. Dyspozycyjność ta, rozumiana jako prawo stron do wpływania swym zachowaniem na przebieg i wynik procesu, zakłada potrzebę istnienia środka umożliwiającego zmianę pierwotnego stanowiska strony, zwłaszcza w nowej sytuacji procesowej, co wiąże się z dynamicznym charakterem procesu. Środkiem tym jest – między innymi – uprawnienie do odwołania czynności, umożliwiające uchylenie się przez stronę od następstw czynności, którym chce zapobiec. W tym

kontekście podkreśla się także, że kodeks postępowania karnego z 1997r. poszerzył zakres dyspozycyjności stron w procesie, rozbudowując katalog sytuacji, w których mogą one wpływać na przebieg procesu i sposób jego zakończenia, a tym samym uwydatnił znaczenie woli stron dla toku postępowania karnego, z czego wyprowadzić można wniosek, że regułą jest odwołałość czynności procesowych dokonanych przez stronę, gdyż rozwiązanie odmienne, ograniczając możliwość odwołania czynności do przypadków wskazanych *explicite* w ustawie procesowej, pozostawałoby w sprzeczności z wyraźnie zarysowaną tendencją poszerzenia zakresu dyspozycyjności stron. Akcentuje się również, że skoro kodeks postępowania karnego pozwala stronom na odwołanie tak fundamentalnych dla przebiegu procesu czynności jak tzw. skargi etapowe (tu: cofnięcie środków odwoławczych – art. 431 k.p.k.) to – zgodnie z argumentem *a maiore ad minus* – tym bardziej władne są one odwołać inne czynności, za wyjątkiem sytuacji gdy wyklucza to ustawa procesowa (zob. T. Grzegorzczak, Czynności procesowe w postępowaniu karnym, Warszawa 1998, s. 19-20; I. Nowikowski, Odwołałość czynności procesowych stron w polskim procesie karnym, Lublin 2001, s. 57-62; oraz syntetyczne ujęcia przedstawione m. in. przez A. Gaberle, Leksykon polskiej procedury karnej, Gdańsk 2004, s. 138-139 oraz T. Grzegorzczak, J. Tylmana, Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 356-358;).

W doktrynie formułowany jest jednak również pogląd, zgodnie z którym strona swego oświadczenia procesowego odwołać nie może, za wyjątkiem sytuacji wyraźnie przewidzianych przez ustawę procesową. Na jego uzasadnienie podnosi się, że oświadczenia woli składane przez strony są elementami konstrukcji procesu, której funkcjonalność zależy od ich stabilności, odwoływanie zaś przez strony oświadczeń woli będących przesłankami dalszych czynności mogłoby nawet doprowadzić do unicestwienia procesu. Wskazuje się również, że za zasadą nieodwołałości przemawia wzgląd na poczucie bezpieczeństwa uczestników procesu, gdyż przyznanie im prawa do odwoływania oświadczeń woli ułatwiłoby stosowanie nacisków na osoby uprawnione do składania tych oświadczeń (zob. S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2009, s.

64-65 oraz częściowo E. Skrętowicz, Kodeks postępowania karnego. Wprowadzenie, Kraków 1997, s. 8).

Już w tym miejscu warto zauważyć, że pogląd zakładający odwołałość czynności procesowych stron jako zasadę, nie daje w pełni satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie, dlaczego ustawa procesowa w niektórych przypadkach przewiduje wprost dopuszczalność odwołania oświadczenia woli (podkreśla to zwłaszcza A. Gaberle, *Leksykon...*, s. 139). Wszak gdyby odwołałość była regułą, wystarczające byłoby li tylko uregulowanie wyjątków od niej poprzez zaznaczenie nieodwołałości tudzież szczególnej reglamentacji odwołałości poszczególnych czynności. O ile bowiem zgodzić się należy z oczywistą potrzebą wskazania wprost dopuszczalności odwołania oświadczenia woli w przypadkach, gdy jest ono dodatkowo reglamentowane (ustawodawca wprowadza ograniczenia/warunki w zakresie możliwości odwołania konkretnej czynności), o tyle wskazanie, że regulacja taka pojawia się także wówczas, gdy kwestia odwoływalności jest wątpliwa z uwagi na charakter czynności (tak: T. Grzegorzczak, *Czynności...*, s. 20; I. Nowikowski, *Odwołałość...*, s. 61;) zupełnie nie przekonuje, gdyż przy istnieniu zasady i wyraźnie określonych wyjątków od niej, po prostu nie ma miejsca na takie wątpliwości. Nie może jednak ująć z pola widzenia to, że pogląd przeciwny prowadzi do jeszcze dalej idącej konfuzji – przyjęcie bowiem, że odwołanie czynności procesowej przez stronę może mieć miejsce tylko w sytuacjach wskazanych wprost w kodeksie postępowania karnego, prowadziłoby do uznania za nieodwołałe czynności, których odwołałość wydaje się oczywista i niekwestionowana, immanentna ich charakterowi, takich choćby jak wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku czy wniosek dowodowy, co byłoby rozwiązaniem wprost nieracjonalnym.

W tym kontekście nie sposób jednakże pominąć i tego, że legitymowanie odwołałości czynności procesowych stron, jako reguły procesowej, zasadą kontrydiktoryjności (tudzież związaną z nią zasadą dyspozycyjności), może spotkać się z takim oto zarzutem, że gdyby ustawodawca chciał przyjąć tak fundamentalną regułę, to wyraziłby ją wprost wprowadzając stosowną normę, a nie pozostawiał jej do „wyinterpretowania” z innej normy. Skoro zaś w kodeksie postępowania karnego istnieją regulacje przewidujące ograniczenia w

zakresie cofnięcia czynności, jak i przewidujące wprost cofnięcie czynności, a także regulacje dotyczące czynności stron pod tym względem niedookreślone, to prowadzi to do zasadniczego dylematu interpretacyjnego. Jeśli bowiem wspomnianego braku regulacji nie traktować jako luki w prawie (np. podlegającej usunięciu analogią), a zamierzone działanie ustawodawcy, to zazwyczaj tego rodzaju brak regulacji traktowany jest jako regulacja negatywna (zob. L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 132-133;). Jeśli natomiast to pominąć, to wydaje się, że poprzez odwołanie się do zasady kontradiktoryjności można uzasadniać jedynie prawo strony do dysponowania poszczególną, konkretną czynnością z uwagi na jej charakter, natomiast nie przesądza ona o istnieniu ogólnej reguły odwołałości czynności procesowych stron.

Przedstawione powyżej kontrowersje nie znajdują jak się wydaje adekwatnego do rangi problemu odzwierciedlenia w orzecznictwie, w którym – rzecz niewątpliwa – zdecydowanie dominuje już jednak pogląd o odwołałości czynności procesowych stron, choć nie nieograniczonej. Oczywistość możliwości odwołania czynności wynikającą z samego uprawnienia do jej uprzedniego dokonania przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lutego 1931r. (II 3 K 1173/30) podkreślając, że kodeks postępowania karnego nie zawiera przepisu, zgodnie z którym złożone przez stronę oświadczenie w kwestii formalnej byłoby dla niej bezwzględnie wiążące, a „przyjęcie podobnej tezy nie dałoby się wprost pomyśleć” (OSP 1931, poz. 295). W uzasadnieniu uchwały z dnia 23 stycznia 1975r. (VI KZP 44/75) Sąd Najwyższy przyjął za zasadę, że oświadczenie woli stron może być skutecznie cofnięte, aż do czasu wydania opartego na nim rozstrzygnięcia, za wyjątkiem sytuacji, w których ustawa wprowadza wyraźnie ograniczenie możliwości cofnięcia oświadczenia (OSNKW 1975/3-4/34). Z kolei w uzasadnieniu uchwały z dnia 26 września 2002r. (I KZP 13/02) Sąd Najwyższy kategorycznie wskazał, że oświadczenie woli stron może być cofnięte dopóty, dopóki nie zapadnie rozstrzygnięcie odnoszące się do kwestii, której oświadczenie to dotyczy, chyba, że ustawa ogranicza lub wyłącza możliwość takiego cofnięcia (OSNKW 2002/11-12/88). Natomiast jako rzadki przykład orzeczenia dającego wyraz pogładowi, zgodnie z którym poza przypadkami wyraźnie przewidzianymi przez kodeks postępowania karnego strona nie może odwoływać swego

oświadczenia procesowego, wymieniane jest postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 listopada 1998r. (OSP 2000/2/28 – przykład podany za I. Nowikowski, *Odwolańność...*, s. 54).

Dodać trzeba, że w piśmiennictwie – w pewnym sensie pośrednio – wskazuje się także, że w polskim procesie karnym nie istnieje ogólna reguła odwołałości/nieodwołałości czynności procesowych stron, a po prostu współistnieją w nim czynności odwołaalne oraz nieodwołaalne (zob. S. Kalinowski, *Postępowanie karne. Zarys części szczególnej*, Warszawa 1964; tenże *Polski proces karny w zarysie*, Warszawa 1979, s. 130;).

Konkludując rzecz można, że zagadnienie zakresu odwołałości czynności procesowych stron nie jest wolne od kontrowersji już co do samych generalistów. Dla pełni obrazu zaznaczyć należy, że brak ogólnego przepisu regulującego tę kwestię nie stoi na przeszkodzie wystąpieniu z niniejszym pytaniem prawnym gdyż po pierwsze, znajduje ono podstawowe umocowanie w treści art. 496 § 2 k.p.k., po wtóre art. 441 § 1 k.p.k. nie wyklucza uczynienia przedmiotem wykładni ustawy czy to jej części (zespołu przepisów), czy to nawet całości (zob. P. Hofmański, S. Zabłocki, *Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych*, Wolters Kluwer - Zakamycze 2006, s. 489-490).

3.

Przechodząc do problematyki bezpośrednio dotyczącej przedstawionego zagadnienia prawnego zauważyć należy, że o ile co do zasady w doktrynie i judykaturze dominuje pogląd o odwołałości czynności procesowych stron, o tyle co do kwestii szczególnej, dotyczącej odwołałości odstąpienia przez oskarżyciela prywatnego od oskarżenia, zdecydowanie dominuje pogląd całkowicie przeciwny, zgodnie z którym oświadczenie oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia jest nieodwołaalne, a ewentualne oświadczenie o cofnięciu odstąpienia jest tym samym bezskuteczne prawnie.

Stanowisko takie wyrażane było konsekwentnie przez doktrynę pod rządami kodyfikacji z 1928r., następnie z 1969r., a w końcu i z 1997r. (zob. m. in.: L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1933, s. 130; S.

Śliwiński, Polski proces karny. Przebieg procesu i postępowanie wykonawcze, Warszawa 1948, s. 337; S. Kalinowski, M. Siewierski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1966, s. 136; S. Waltoś, Postępowania szczególne w procesie karnym, Warszawa 1973, s. 203; S. Stachowiak, Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym, Poznań 1975, s. 79; B. Bieńkowska, Dyspozycyjność stron w procesie karnym na tle zasady kontradiktoryjności, Przegląd Sądowy 1994, nr 6, s. 40; T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Zakamycze 2005, s. 1195; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Tom III. Komentarz do art. 468-682, Warszawa 2007, s. 56; R. Stefański [w:] Z. Gostyński (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, s. 598;).

Stanowisko to opierało się na dwóch judykatach Sądu Najwyższego, a to wyroku z dnia 12 czerwca 1931r. (II 2 K 118/31), w którym wskazano, że odstąpienie od oskarżenia nie może być odwołane nawet za zgodą oskarżonego (ZO 1931, poz. 289;) oraz uchwale z dnia 17 września 1959r. (VI KO 33/59), w której podniesiono, iż wolne od wad oświadczenie oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia jest wiążące i nie może być cofnięte (OSNPG 1960/4/66).

Na uzasadnienie tych poglądów Sąd Najwyższy podniósł, że wskutek złożenia przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia (i wyrażenia na to zgody przez oskarżonego jeżeli rzecz ma miejsce po otwarciu przewodu sądowego) i z tą właśnie chwilą, następuje umorzenie postępowania, a późniejsze postanowienie sądu w tym przedmiocie ma jedynie charakter deklaracyjny. Doktryna uzupełniła to uzasadnienie oczywistym stwierdzeniem, że żaden przepis prawny nie zezwala oskarżycielowi prywatnemu na wycofanie się ze złożonego oświadczenia (zob. J. Waszczyński, Glosa do uchwały składu 7 sędziów z dnia 17 IX 1959r., VI KO 33/59, OSPiKA 1960, nr 11, s. 678-680;)

Argumentacja ta – z punktu widzenia obowiązujących regulacji – nasuwa jednak zastrzeżenia. Przyjęcie, że momentem umorzenia postępowania na skutek odstąpienia przez oskarżyciela prywatnego od oskarżenia (i wyrażenia na to

zgody przez oskarżonego jeżeli rzecz ma miejsce po otwarciu przewodu sądowego) jest moment złożenia oświadczenia o odstąpieniu (złożenia zgodnych oświadczeń stron), a nie moment wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania, nie znajduje uzasadnienia. W świetle obowiązujących przepisów postępowanie karne może bowiem zakończyć li tylko decyzja procesowa organu procesowego będącego gospodarzem danego etapu procesu i tylko ona ma na gruncie tego postępowania charakter konstytutywny, powodując ex nunc wygaśnięcie stosunku karno-procesowego (zob. K. Marszał, Ingerencja prokuratora w ściganie przestępstw prywatnoskargowych w polskim procesie karnym, Warszawa 1980, s. 57; na konstytutywny charakter decyzji procesowej o umorzeniu postępowania wskazują także inni teoretycy procesu karnego m. in. M. Cieślak, Polska procedura karna, Warszawa 1973, s. 417-418; E. Skrętowicz, Wyrok sądu karnego pierwszej instancji, Lublin 1989, s. 82;). Innymi słowy bez postanowienia o umorzeniu nie ma końca procesu (tak S. Waltoś, Postępowania..., s. 203). Ponadto rola sądu w takiej sytuacji procesowej nie sprowadza się wyłącznie do confirmacji woli strony (stron). Rzeczą sądu jest ocena czy procesowe oświadczenie woli oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia (i zgoda oskarżonego jeżeli rzecz ma miejsce po otwarciu przewodu sądowego) wolne jest od wad oświadczeń woli (błąd, przymus, podstęp). Wreszcie podkreślić należy jeszcze samo tylko brzmienie przepisu art. 496 § 1 k.p.k., który stanowi, że „postępowanie (...) umarza się za zgodą oskarżonego, jeżeli oskarżyciel prywatny odstąpi od oskarżenia przed prawomocnym zakończeniem postępowania”. Sformułowanie to nie zawiera elementu wskazującego na „automatyczne umorzenie się” postępowania z chwilą skutecznego złożenia przez strony stosownych oświadczeń. Przepis ten jest dyrektywą skierowaną do sądu, wskazującą na obligatoryjność podjęcia decyzji procesowej o umorzeniu postępowania, jednakże podjęcia jej po złożeniu tych oświadczeń. Oświadczenia te są powodem wydania decyzji o umorzeniu postępowania, jednak same w sobie nie są z tym równoznaczne. Jest to zatem sytuacja (i ujęcie przepisu) inna od tej, w której czynność strony wywołuje określone skutki procesowe z chwilą swego zaistnienia, bez wydania stosownej decyzji procesowej, co zawsze jasno wynika z treści przepisów, jak np. w art. 506 § 3 k.p.k. Także Sąd Najwyższy przyjmował już, że skutek w postaci umorzenia

postępowania nie łączy się z momentem złożenia przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia, a z momentem wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania (zob. uchwała z dnia 23 kwietnia 1992r., I KZP 6/92, OSNKW 1992/7-8/54;). W ten sposób upada więc główny argument leżący u podstaw dominującego poglądu doktryny i judykatury. Z kolei argument, że żaden przepis prawny nie zezwala oskarżycielowi prywatnemu na wycofanie się ze złożonego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia jest o tyle nieprzekonujący, że żaden przepis prawny także mu tego nie zabrania.

W tym kontekście w piśmiennictwie pojawiają się poglądy w różnym zakresie kwestionujące omówiony powyżej kierunek rozumowania. I tak, już M. Szerer poddał w wątpliwość twierdzenie o ab initio wiążącym charakterze oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia oraz deklaratoryjnym charakterze postanowienia o umorzeniu postępowania akcentując, że strony są uprawnione do cofnięcia swych oświadczeń do czasu wydania postanowienia o umorzeniu postępowania (zob. Glosa do uchwały składu 7 sędziów z dnia 17 IX 1959r., (VI KO 33/59), PiP 1960, z. 11, s. 901-902;). Z kolei I. Nowikowski wskazał dodatkowo na pewną niekonsekwencję niektórych wypowiedzi doktryny przyjmującej, że pojednanie – a zatem coś znacznie dalej idącego niż jednostronne oświadczenie woli oskarżyciela prywatnego – o którym mowa w art. 492 § 1 k.p.k. może być cofnięte (odwołane) do czasu uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania, podczas gdy odstąpienie od oskarżenia nie może (tak zwłaszcza W. Daszkiewicz, *Pojednanie, ugoda, mediacja w procesie karnym. Zagadnienia procesowe [w:] Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Krótkie komentarze. Zeszyt 8, Warszawa 1998, s. 76* oraz *Oskarżyciel w polskim procesie karnym, Warszawa 1960, s. 326*), skoro bowiem mimo konieczności umorzenia postępowania w razie pojednania dopuszcza się odwołanie pojednania do momentu prawomocnego umorzenia postępowania, to te same względy powinny przemawiać za tym, aby do tego samego czasu istniała możliwość cofnięcia oświadczeń oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia oraz oskarżonego o wyrażeniu zgody na odstąpienie. Trudno się z tym nie zgodzić, gdyż tak odmienne traktowanie tych kwestii w sytuacji braku zarówno w art. 492 k.p.k. jak i 496 k.p.k. jakiegokolwiek regulacji cofnięcia (odwołania) oświadczenia

woli wydaje się nie znajdować racjonalnego uzasadnienia nawet przy uwzględnieniu różnicy pomiędzy pojednaniem a odstąpieniem od oskarżenia. W konkluzji autor ten stanął na stanowisku, że do czasu uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania zarówno oskarżyciel prywatny, jak i oskarżony mogą cofnąć (odwołać) swe oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia i wyrażeniu zgody na odstąpienie (I. Nowikowski, *Odwołałość...*, s. 116-119;). Pogląd ten aprobuje D. Gil w najnowszej monografii poświęconej postępowaniu prywatnoscargowemu (D. Gil, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w polskim prawie karnym*, LEX 2011).

Jakkolwiek zatem a prima vista wydawałoby się, że nadzwyczaj wyraźna dominacja poglądów o nieodwołałości odstąpienia od oskarżenia prywatnego nie uzasadnia powzięcia w tej kwestii wątpliwości, powyższe rozważania dowodzą złożonego charakteru zagadnienia oraz związanych z nim realnych wątpliwości interpretacyjnych.

4.

Jeśli przyjmie się, że zasadą jest odwołałość czynności procesowych stron, to wydaje się, iż brak jest dostatecznych podstaw do podtrzymywania – aktualnie zdecydowanie dominującego w doktrynie i orzecznictwie – poglądu, że oskarżyciel prywatny nie może cofnąć (odwołać) oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia. Obok przedstawionych powyżej zastrzeżeń do argumentacji stanowiącej uzasadnienie tego poglądu, podnieść należy jeszcze kilka kwestii, które zdają się mieć tu niebagatelne znaczenie. Odstąpienie od oskarżenia jest czynnością fakultatywną, w ramach której oskarżyciel prywatny korzysta z autonomii woli w zakresie podjęcia decyzji o dokonaniu czynności, nie jest więc do tego zobligowany przez regulacje procesowe. Możliwość odwołania czynności jawi się tu więc jako element związany z samym uprawnieniem do jej dokonania – skoro strona może dokonać czynności, to tym samym może ją odwołać, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. W omawianym przypadku brak natomiast takiej regulacji – jak wyżej podkreślano w kodeksie postępowania karnego nie ma przepisu ogólnego wyłączającego odwołałość czynności stron, jak również nie ma przepisu szczególnego wyłączającego odwołałość odstąpienia od oskarżenia

prywatnego. Nadto, jeśli odwołalność czynności procesowych stron łączyć z zasadą dyspozycyjności stron w procesie, to podkreślić należy, że postępowanie z oskarżenia prywatnego jest tym trybem postępowania, w którym dyspozycyjność ta zawsze była szeroka i także patrząc przez ten pryzmat wyłączenie możliwości cofnięcia (odwołania) odstąpienia od oskarżenia wydaje się po prostu nie przystawać do kontekstu normatywnego, jakim jest całokształt regulacji trybu prywatnoskargowego. W tym świetle zasadne wydaje się więc przyjęcie, że oskarżyciel prywatny może cofnąć (odwołać) oświadczenie o odstąpieniu od oskarżenia.

Jeśli jednak przyjmie się, że strona może odwołać swoje oświadczenie woli tylko w przypadkach wprost przewidzianych w ustawie lub jednoznacznie wynikających z jej przepisów, zasadnym okaże się stanowisko postulujące niedopuszczalność cofnięcia (odwołania) przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia złożonego przed rozpoczęciem przewodu sądowego.

Ma to oczywiste – a przez to niewymagające przedstawiania – konsekwencje dla rozpoznania środka odwoławczego złożonego w niniejszej sprawie.

5.

Uznanie dopuszczalności cofnięcia (odwołania) przez oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia stawia jeszcze przed pytaniem o termin skutecznego dokonania tej czynności.

Jak zasygnalizowano to już w ramach wcześniejszych rozważań doktryna wypowiada się na ten temat rozbieżnie. M. Szerer wskazuje, że może to nastąpić do czasu wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania jako stanowiącego konsekwencję oświadczenia oskarżyciela prywatnego o odstąpieniu od oskarżenia (M. Szerer, *Glosa...*, s. 901-902;). Z kolei I. Nowikowski podnosi, że może to nastąpić do momentu uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania (I. Nowikowski, *Odwołalność...*, s. 119), a zatem także w zażaleniu na to postanowienie, dopiero bowiem z chwilą uprawomocnienia się

postanowienia o umorzeniu postępowania powstaje skutek procesowy odstąpienia od oskarżenia tj. umorzenie postępowania, stanowiące tzw. stan nieodwracalny.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego powtarza się – szerzej nieuzasadniane – stwierdzenie, że oświadczenie woli stron może być cofnięte dopóty, dopóki nie zapadnie rozstrzygnięcie odnoszące się do tej kwestii, której oświadczenie to dotyczy (zob. powoływane już uchwały z dnia 23 stycznia 1975r. oraz z dnia 26 września 2002r.) i jak się wydaje stwierdzenie to należy rozumieć wprost, jako odnoszące się do wydania rozstrzygnięcia, a nie jego uprawomocnienia się. Stanowisko to nie nasuwa zastrzeżeń w zakresie, w jakim dotyczy rozstrzygnięć niezaskarżalnych, jednakże budzi wątpliwości w zakresie, w jakim dotyczy rozstrzygnięć zaskarżalnych, dopiero bowiem z chwilą uprawomocnienia się takiego rozstrzygnięcia powstaje skutek czynności strony, którą chce ona odwołać.

Niewątpliwie konsekwentne jurydycznie rozumowanie przedstawione przez I. Nowikowskiego nasuwa jednak pewne uwagi. Przyjęcie, że każde oświadczenie procesowe strony jest elementem łańcucha wzajemnie ze sobą powiązanych czynności i zdarzeń procesowych, w którym kolejne czynności (w tym także decyzje procesowe organów postępowania) są efektem czynności procesowych dokonanych wcześniej, pociąga za sobą stwierdzenie, że jako pewna wartość jawi się w tym układzie stabilność i pewność sytuacji procesowej i to zarówno dla stron, jak i organów procesowych. Możliwość odwołania czynności po wydaniu decyzji procesowej stanowiącej pochodną tej czynności niewątpliwie wprowadzałaby do postępowania element niepewności, destabilizacji i dezorganizacji, a nadto czyniłaby rozstrzygnięcie zawarte w tej decyzji procesowej bezprzedmiotowym. Godziłoby to w powagę sądu i zawierało w sobie element usankcjonowania swego rodzaju nielojalności strony procesowej. Proces karny jest przejawem działalności państwa prawa, ma sformalizowany przebieg i należy wymagać od stron odpowiedzialnego działania w nim. Co więcej jednak – gdy weźmie się pod uwagę dalszą konsekwencję takiego stanu rzeczy – prowadziłoby to do sytuacji, w której tego rodzaju oświadczenie strony samo w sobie wystarczyłoby do obalenia decyzji procesowej nie dotkniętej w momencie wydania jakkolwiek obrazą prawa procesowego, uzależniając jej byt niejako od „widzimi się” strony. Okoliczności te zdają się przemawiać jednak za przyjęciem, że cofnięcie (odwołanie) przez

oskarżyciela prywatnego oświadczenia o odstąpieniu od oskarżenia może nastąpić jedynie do momentu wydania przez sąd postanowienia o umorzeniu postępowania, a już nie do momentu jego uprawomocnienia się.

6.

Wszystko to czyniło zasadnym przedstawienie Sądowi Najwyższemu niniejszego zagadnienia prawnego jako wymagającego zasadniczej wykładni ustawy skoro wyłoniło się ono przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, dotyczy kwestii rozbieżnie interpretowanej w doktrynie, mającej ścisły związek z rozpoznawaną sprawą, a jego wyjaśnienie pozwoli na jej prawidłowe rozstrzygnięcie oraz będzie mieć znaczenie prejudycjalne dla kształtowania się przyszłego orzecznictwa.

/km/